

dziej niż my potrzebują ci, którym chcemy szczerze pomóc w ich walce o zachowanie tożsamości na ongiś „niehumanitarnej”, a i dziś trudnej ziemi. Drugi kierunek to rzucanie pomostów, po których można dotrzeć z konkretną pomocą do żyjących na Wschodzie katolików (por. s. 89-123).

Recenzowane dzieło ks. Dzwonkowskiego – tak jak wszystkie poprzednie jego publikacje – upowszechniają gruntowną wiedzę na temat kultury polskiej i Kościoła katolickiego zarówno w przeszłości, jak i współcześnie. Książka *Polacy w Kościele katolickim na Wschodzie (1939-2011)* może przynieść w efekcie wzrost zainteresowania krajem pochodzenia, a także większe uwrażliwienie na aktualną polską rzeczywistość (por. zwłaszcza s. 153-167). Wartość poznawcza dzieła jest więc znacząca. Autor wychodzi niejako od człowieka żyjącego tu i teraz, a dopiero potem wraca do tych, którzy już odeszli, ale zostawili po sobie cenną spuściznę w postaci świadectwa życia.

Pod względem redakcyjnym praca jako całość – uwzględniając jej właściwą konstrukcję, logikę i jasność wywodu, a także warstwę językową – została przygotowana wzorcowo. Doskonale odzwierciedla i przybliża czytelnikowi obecność Polaków w Kościele katolickim obrządku łacińskiego na Wschodzie.

Ks. Edward Walewander

Edward O l s z e w s k i, *Polacy w Norwegii (1940-2010)*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2011, ss. 752, aneksy, indeks osobowy.

Autor tej obszernej rozprawy, prof. zw. dr hab. Edward Olszewski, od wielu lat kierownik Zakładu Ruchów Politycznych na Wydziale Politologii UMCS, w krajowych i zagranicznych środowiskach naukowych uważany jest za świetnego znawcę problematyki polonijnej, zwłaszcza Polonii duńskiej i norweskiej. Rezultatem jego dawniejszych badań są m.in. książki *Emigracja polska w Danii 1893-1993* (Lublin 1993) i *Polacy w Skandynawii* (Lublin 1997). Ta ostatnia została wydana pod jego redakcją i z dużym jego udziałem autorskim. Obie były dobrze przyjęte zarówno przez fachowców, jak i przez szerokie grono czytelników w Polsce i w krajach badanych. Profesor Edward Olszewski był więc jak najlepiej przygotowany do podjęcia kolejnego zadania, którego efektem jest jego najnowsze dzieło – *Polacy w Norwegii*.

Powstanie recenzowanej pracy poprzedziły kilkuletnie gruntowne studia źródeł miejscowych Polonii norweskiej oraz polskich. Autor, jak jestem przekonany, nie pominął niczego, co miało jakikolwiek związek z Polakami żyjącymi w Norwegii w badanym okresie (lata 1940-2010), ale i z tymi, którzy przybyli do tego kraju jako emigranci w XIX wieku. Z pewnością pracę *Polacy w Norwegii* można uznać za *opus vitae* prof. Edwarda Olszewskiego.

Gromadząc materiały do swojej najnowszej książki, Edward Olszewski nawiązywał w Norwegii i w innych krajach skandynawskich kontakty osobiste z Polakami starszej i młodszej generacji, zamieszkującymi tam na stałe albo czasowo. Fakt ten czyni jego książkę szczególnie cenną, bowiem dzięki temu wyrasta ona bezpośrednio z życia, które autor analizuje, poddaje ocenom i barwnie przedstawia. Nie będzie z

pewnością przesadą stwierdzenie, że prof. Olszewski odszedł nieco od wprowadzonej uzasadnionej, ale zawężającej punkt widzenia metody patrzenia na badaną rzeczywistość tylko przez dokument czy znane już dotychczas konstatacje.

Studiując jego książkę o Polonii norweskiej (podobnie jak cały dotychczasowy dorobek dotyczący Polonii), odnosi się wrażenie jakiejś znaczącej obecności żyjących tam Polaków, począwszy od emigrantów powojennych z XIX stulecia, żołnierzy i uciekinierów, których zagnała tam II wojna światowa, uchodźców bądź osoby przymusowo wydalone po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce i delegalizacji „Solidarności”, aż po ludzi wyjeżdżających w ostatnich latach dobrowolnie w poszukiwaniu lepszych warunków bytowych. Zauważa się bardzo zróżnicowane etapy ich asymilacji w społeczeństwie norweskim, umożliwiające awans od zawodu robotnika do rangi lekarza czy przedsiębiorcy. Jako ilustrację warto porównać dzieje życia w Norwegii Ludwika Wacława de Rawicza Szacińskiego, uczestnika Powstania Styczniowego (s. 26-29), z losami emigrantów przybywających tam od lat sześćdziesiątych XX wieku do 2010 roku (por. s. 262-288). Rzucają się w oczy różnice w procesie wrastania w nowe otoczenie wieśniaka, który szedł na obczyznę, bo zabrakło dla niego chleba w rodzinnej zagrodzie, a kogoś, kto odznacza się zdolnościami, jest dobrze wykształcony. Ludzie tacy, o wielkiej użyteczności społecznej, mają łatwiejszy start, ale czy wnoszą więcej trwałych wartości do społeczności polonijnej niż dawni ubodzy wyrobnicy?

Na to pytanie pozytywnie odpowiada recenzowana rozprawa prof. Olszewskiego. Dlatego wartość poznawcza jego dzieła jest ogromna. Autor wychodzi niejako od człowieka żywego, żyjącego tu i teraz, a dopiero potem wraca do tych, którzy już odeszli, zakończyli swą drogę życia, zostawiając po sobie cenną spuściznę. Trzeba podkreślić dużą wartość dokumentalną rozbudowanych Aneksów, które prezentują m.in. wypowiedzi Polaków żyjących w Norwegii w różnych okresach.

Dochodzenie do prawdy w książce *Polacy w Norwegii* jest trochę odmienne niż w opracowaniach typowo historycznych. Zawiera ona tyleż ważkiego materiału historycznego, ile własnych cennych ustaleń socjologicznych. Poruszanie się na pograniczu obydwóch fundamentalnych dziedzin badań jest także znaczącym *characteristicum* całej bogatej twórczości naukowej prof. Edwarda Olszewskiego, a w szczególności recenzowanej rozprawy.

Pod względem redakcyjnym praca jako całość – uwzględniając jej właściwą konstrukcję, logikę i jasność wyводу, a także warstwę językową – została przygotowana bardzo dobrze. Doskonale odzwierciedla i przybliży czytelnikowi obecność Polaków w Norwegii na tle historii tego kraju. Zaprezentowana tu historia Norwegii to bardzo dobry *Sitz im Leben* do zrozumienia dziejów polskiej emigracji do tego skandynawskiego kraju (por. przykładowo s. 144-155). Klasyfikuje się jako znakomita pośród wydanych ostatnio pozycji dotyczących problematyki polonijnej.

Ks. Edward Walewander